

MAREK CZAPLIŃSKI
Wrocław

ZNACZENIE ANEKSJI AUSTRII I SUDETÓW DLA GOSPODARKI ŚLĄSKA

Od dawna wiadomo, że po powstaniu niepodległych państw w Europie Środkowej i Wschodniej sytuacja gospodarki śląskiej zdecydowanie się pogorszyła, gdyż nowe twory systemu wersalskiego starały się rozwijać własny przemysł, zamiast importować produkty śląskie. Jednak odległość Śląska od najszybciej rozwijających się terenów Rzeszy, a także mała nowoczesność jego przemysłu utrudniały konkurencję z przemysłem głównych w tej epoce niemieckich okręgów przemysłowych, i to nawet w centralnych Niemczech.

Wcześniej już wskazywano na ścisłe powiązania niektórych rejonów Śląska z sąsiednimi ziemiami czeskimi, zwłaszcza zaś zależność zbudowanego w XIX w. tuż przy samej granicy przemysłu drzewnego i meblarskiego od importu tańszego drewna z drugiej strony Sudetów. Wiadomo też było, że to pobliskie tereny Austro-Węgier importowały liczące się wielkości śląskiego węgla, a przez ziemie monarchii naddunajskiej szły na południowy wschód spore ilości produkowanych na Śląsku maszyn, zwłaszcza rolniczych i dla przemysłu spożywczego¹.

Z wymienionych wyżej powodów można było się spodziewać, że czynniki gospodarcze będą zadowolone z Anschlusu Austrii i przyłączenia Sudetów w 1938 r. Jak wskazują jednak raporty władz terytorialnych oraz organizacji gospodarczych, faktycznie rzecz nie przedstawiała się wcale tak jednoznacznie.

Niestety przechowywane w Archiwum Państwowym we Wrocławiu sprawozdania kwartalne o sytuacji gospodarczej Śląska nie są kompletne, gdyż brakuje w nich akurat raportów z okresu bezpośrednio po Anchlussie oraz z pierwszej połowy 1939 r., ale te z drugiej połowy 1938 r. pozwalają na pewne wnioski, zwłaszcza gdy chodzi o stosunek do zajęcia Sudetenlandu.

Co może dzisiejszego historyka dziwić, to fakt, że w raportach tych często wcale nie widać wielkiej radości, a bieżące kłopoty związane z funkcjonowaniem gospodarki śląskiej często przesłaniają wielkie marzenia, jakie czasem pojawiały się

¹ M. Czaplinski, „Bardzo trudne wychodzenie z zapaści”. *Przemysł dolnośląski w drugiej połowie lat 30. XX wieku*, w: *Śląsk, Polska, Niemcy na przestrzeni wieków*, red. T. Kulak, Toruń 2008, s. 115.

w dalekosiężnych planach. Z punktu widzenia psychologicznego fakt ten oczywiście nie może dziwić.

Nie znaczy to, aby nie pojawiała się nadzieja na zasadniczą zmianę na lepsze. Przykładowo nadburmistrz Wrocławia twierdził, że mieszkańcy Śląska, a zwłaszcza koła gospodarcze, od tej chwili są pełni optymizmu, spodziewają się zwiększenia możliwości zbytu produktów śląskich oraz ożywienia ruchu turystycznego. Natychmiast jednak przypominano o konieczności polepszenia komunikacji kolejowej i drogowej w kierunku Austrii, a także o potrzebie podjęcia kluczowych decyzji w sprawie budowy Kanału Odra–Dunaj². Podobnie Prezydent Rejencji Opolskiej wierzył, że dla niemieckiego Górnego Śląska odzyskanie dawnego zaplecza będzie silnym impulsem do rozwoju, a pomoże zwłaszcza powiatom takim jak Racibórz, Głubczyce, Nysa i Prudnik, skazanym na zaopatrzenie w drewno z zagranicy³.

Faktem, który jednak absolutnie zdominował prawie wszystkie raporty, od Nadprezydenta Prowincji, poprzez landratów, po organizacje gospodarcze, była dezorganizacja produkcji w ostatnim kwartale 1938 r., spowodowana rekwizycją wagonów na potrzeby Wehrmachtu w okresie kryzysu monachijskiego i po nim. Wagonów nie dało się zastąpić ciężarówkami, które też były rekwirowane przez armię⁴. Oba te czynniki bardzo silnie utrudniły wywiezienie z kopalń urobku, spowodowały olbrzymie braki węgla koniecznego dla funkcjonowania przemysłu, a prawie niedostępnego dla ludności, i to w momencie, gdy w połowie grudnia nadeszły już silne mrozy⁵. Nie trzeba chyba dodawać, że brak wagonów nie tylko utrudnił zaopatrzenie przemysłu w niezbędne różnorakie surowce i półprodukty, ale też nie pozwolił na dostarczenie gotowych wyrobów wielu odbiorcom. Nierzadko kończyło się to utratą kontraktów eksportowych. Realizację niektórych kontraktów, na przykład na dostawę węgla, wstrzymano zresztą w związku z kryzysem monachijskim, chcąc wywrzeć dodatkową presję na rząd czechosłowacki⁶. Wbrew oczekiwaniom krytyczna sytuacja na kolei w ostatnim kwartale 1938 r. wcale się tak bardzo nie poprawiła. Przydziały wagonów nie wystarczały do realnego polepszenia zaopa-

² APWr, Nadprezydium we Wrocławiu (dalej: NW), t. 316, s. 60–63, 5 X 1938 r.: „Man erwartet bei der neuen Lage eine glückliche Ergänzung der wirtschaftlichen Möglichkeiten in der Produktion und dem Absatz. Der Breslauer Messe kann man infolge der Erweiterung des landwirtschaftlichen und gewerblichen Hinterlandes eine Sicherung und Besserung ihrer Möglichkeiten zusprechen. Der schlesische Fremdenverkehr erwartet infolge des Zugangs an landschaftlich hervorragenden Gebieten noch stärkere Belegung”.

³ *Ibidem*, s. 130–153, Prezydent Rejencji Opolskiej (dalej: PRO) do Nadprezydenta, 11 X 1938 r.: „Durch den Anschluss der an Schlesien angrenzenden Sudetengebiete an das Altreich muss gerade der Grenzbezirk Oberschlesien besonderen Auftrieb erhalten. Der Wiedergewinn deutschen Hinterlandes wird besonders für Grenzkreise, wie Ratibor- Stadt und Land, Leobschütz, Neisse und Neustadt von sehr erheblichen Bedeutung sein und besonders auch in der Holzversorgung für holzverarbeitenden Grenzwerke hoffentlich recht bald die ersehnte Besserung bringen. Ganz Oberschlesien erhält eine wehrwirtschaftlich wesentlich günstigere Lage, was den weiteren wirtschaftlichen Aufstieg auch dieses Landesteiles erheblich erleichtern dürfte”.

⁴ *Ibidem*, s. 9–11, Wehrwirtschaftliche Abteilung do Nadprezydium, 5 X 1938 r.

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Ibidem*, s. 24–28, Prezydent Rejencji Wrocławskiej (dalej: PRW) do Ministra Gospodarki, 8 X 1938 r.

trzenia w węgiel⁷. Jeszcze niektóre raporty z przełomu 1938 i 1939 r. brzmią wręcz alarmistycznie, wskazując, że liczne gospodarstwa domowe z chwilą nastania silnych mrozów pozostały zupełnie bez węgla na zimę⁸.

Drugim czynnikiem, który przyczynił do dezorganizacji gospodarki, było wezwanie pod broń licznych robotników i pracowników. Towarzyszyło temu skierowanie grup robotników do budowy umocnień na zachodniej granicy Niemiec⁹. To wszystko spowodowało poważne problemy, zwłaszcza w firmach jedno-, dwuosobowych, gdzie wystarczyło zmobilizowanie szefa firmy, aby praktycznie położyć kres jej działalności.

W ogóle problem siły roboczej był tym, który od dawna niezwykle zajmował wyższych urzędników prowincji. Wiadomo było powszechnie, że na skutek odkomenderowania do przemysłu zbrojeniowego na zachodzie czy w środku Niemiec dziesiątków tysięcy robotników przemysł śląski coraz boleśniej odczuwał brak fachowców, a nawet robotników niewykwalifikowanych. Najgorzej jednak wyglądała sytuacja w rolnictwie, które już od lat mogło funkcjonować jedynie dzięki napływowi robotników rolnych z Polski. Dlatego nie może dziwić fakt, iż nawet w raporcie Nadprezydenta wyrażano obawę, czy przyłączenie do Rzeszy okręgu przemysłowego Morawskiej Ostrawy nie spowoduje odciągnięcia robotników od przemysłu niemieckiego Górnego Śląska¹⁰.

Jednak z drugiej strony kryzys monachijski i aneksja Sudetów pomogły nieco złagodzić problemy z siłą roboczą. Przykładowo w powiecie dzierzoniowskim 94 Niemców (ulożonych w obozie przejściowym przeznaczonym dla uciekinierów z Sudetenlandu) skierowano do pracy w rolnictwie i przy robotach ziemnych. Dla odmiany w powiecie lubańskim zatrudniano uciekinierów przede wszystkim przy budowie dróg, ale też w rolnictwie i budownictwie¹¹.

Napięcie polityczne w pierwszym momencie uderzyło w dolnośląskie kurorty. Strach przed wojną spowodował, że stosunkowo liczni w 1938 r. goście wyjechali przed końcem sezonu, a w dodatku hotele i pensjonaty niektórych miejscowości zostały prawie całkowicie zarekwirowane przez Wehrmacht (jak Szczawno-Zdrój), co przyniosło ich mieszkańcom spore straty finansowe¹².

Mało liczne są doniesienia o nowych kontraktach uzyskanych ze świeżo zdobytych terenów. Trudno się temu dziwić, bo nawiązanie kontaktów gospodarczych nigdy nie dokonuje się z dnia na dzień. Początkowo tylko z Legnicy donoszono,

⁷ APWr, NW, t. 317, s. 13–14, Wehrwirtschaftliche Abteilung do Nadprezydenta, 5 I 1939 r.

⁸ *Ibidem*, s. 189–190, Landrat kluczberski do Nadprezydium, 30 XII 1938 r.

⁹ APWr, NW, t. 316, s. 9–11, Wehrwirtschaftliche Abteilung do Nadprezydium, 5 X 1938 r.; *ibidem*, s. 130–153, PRO do Nadprezydenta, 11 X 1938 r. twierdził, że jedna z firm kopiących kanał gliwicki musiała oddać połowę ze swych 1000 robotników na budowę umocnień na zachodzie.

¹⁰ *Ibidem*, s. 2–6, Nadprezydent do Ministra Gospodarki, 19 X 1938 r.

¹¹ *Ibidem*, s. 49–50, Landrat dzierzoniowski do PRW, 3 X 1938 r.; *ibidem*, s. 115, Landrat lubański do Nadprezydenta, 29 IX 1938 r., por. *ibidem*, s. 172, Landrat grodkowski do Nadprezydium, 29 IX 1938 r.; *ibidem*, s. 186–188, Nadburmistrz Nysy do PRO, 27 IX 1938 r.

¹² *Ibidem*, s. 24–28, PRW do Ministra Gospodarki, 8 X 1938 r.; *ibidem*, s. 38, Landrat bystrzycki do Nadprezydium, 1 X 1938 r.

że tamtejsze fabryki maszyn dostały duże zlecenia z Austrii¹³. Parę miesięcy później okazało się, że podobne zamówienia załatwiły sobie również zakłady kamionki w Ziębicach, ale z powodu przepełnienia na liniach kolejowych oraz wprowadzenia blokad komunikacyjnych realizacja kontraktu okazała się bardzo trudna, prawie niewykonalna¹⁴. Sytuacja jednak powoli ulegała zmianie. W raporcie z października donoszono, że właśnie nastąpiły pierwsze dostawy węgla górnośląskiego na anektowane tereny sudeckie. Zamówienia na węgiel były bardzo duże, ale w niemałym stopniu dlatego, że przez wiele tygodni wywóz tam był wstrzymany¹⁵. Miesiąc później skarżono się, że nakazane odgórnie priorytety dostaw węgla utrudniają racjonalną gospodarkę, choć wspomniano, że dostarczono więcej węgla do Sudetenlandu i dawnej Austrii¹⁶.

Wydawałoby się, że w ostatnim kwartale 1938 r. o skutkach przyłączenia Austrii i Sudetów można było już więcej powiedzieć, ale, co ciekawe, gdy chodzi o pozytywy, wciąż więcej mówiono o nadziejach i planach niż o konkretnych korzyściach. Tak więc dla przykładu Opolska Izba Rzemieślnicza spodziewała się poprawy sytuacji rzemiosła górnośląskiego, zwłaszcza w Raciborzu. Naciskano na podjęcie kroków zmierzających do poprawienia komunikacji między Gliwicami a Opawą przez Racibórz. Forsowano budowę autostrady z Wrocławia przez Kłodzko do Wiednia oraz włączenie Liberca do drugiej linii szybkiego ruchu planowanej z Berlina do Jeleniej Góry¹⁷. Burmistrz Görlitz nie krył olbrzymich nadziei związanych z przyłączeniem czeskiej części Górnych Łużyc, terenu, który, powołując się na doświadczenia historyczne, uznawał za naturalne zaplecze gospodarcze swojego miasta. Z punktu widzenia przemysłu tekstylnego zwracano uwagę, że dla Śląska, w którym dominują zakłady tkackie, może okazać się korzystny fakt bliskości położonych tuż po drugiej stronie pasma górskiego licznych przedsiębiorstw¹⁸.

Wydaje się, że Niemcy sudeccy jednak nie mogli rozwiązać najpoważniejszego problemu gospodarczego przemysłu śląskiego tych lat, a mianowicie problemu siły roboczej. Co prawda niektóre dolnośląskie urzędy pracy utworzyły po drugiej stronie granicy swoje placówki, mające pozyskać na stałe nowych robotników. Uda-

¹³ *Ibidem*, s. 126–127, Nadburmistrz Legnicy do Nadprezydenta, 16 IX 1938 r.

¹⁴ APWr, NW, t. 317, s. 30–32, Landrat ząbkowicki do PRW, 29 XII 1938 r.

¹⁵ *Ibidem*, s. 145–152, załącznik *Wirtschaftslage Deutsch-Oberschlesiens im Oktober 1938*.

¹⁶ *Ibidem*, załącznik *Wirtschaftslage Deutsch-Oberschlesiens im November 1938*.

¹⁷ *Ibidem*, s. 2–10, Nadprezydent do Ministra Gospodarki, 20 I 1939 r. Pisał on: „Die Handwerkkammer in Oppeln berichtet, dass sich die Lebensbedingungen des ober-schl. Handwerks durch den Anschluss des Sudetengebiets an das Reich zum Teil erheblich bessern dürfte. Durch die Rückgliederung des Hultschiner Ländchens sei insbesondere für das stark notleidende Handwerk der Stadt Ratibor eine wesentliche Erleichterung geschaffen worden”. Z kolei Prezydent Rejencji Opolskiej (*ibidem*, s. 145–152, PRO do Nadprezydium, 17 I 1939 r.) akcentował właśnie konieczność rozbudowy sieci komunikacyjnej w kierunku południowym, pisząc: „Dringend notwendig erscheint der sofortige Bau einer Eisenbahnlinie von Gleiwitz über Ratibor nach Troppau. Diese Eisenbahnlinie würde dann die Versorgung des Mährisch-Schlesischen Gebietes das bisher Kohle, Koks und Eisen aus der Ostrauer-Wittkowitzter Revier bezogen hat, mit ober-schlesischer Kohle und Industrieerzeugnisse sicherstellen. Darüber hinaus würde auch die Ostmark ein natürliches Absatzgebiet Oberschlesiens werden”.

¹⁸ *Ibidem*, s. 85–86, Pruski Nadzór Przemysłowy w Świdnicy do PRW, 30 XII 1938 r.

wało się w ten sposób wyrównać jednak tylko najdotkliwsze braki w przemyślach: tekstylnym i odzieżowym oraz górnictwym i skalnym¹⁹. Także Prezydent Rejencji Opolskiej donosił, że zatrudnienie Niemców sudeckich pozwoliło wyraźnie złagodzić brak siły roboczej w licznych zakładach przemysłowych²⁰. Jednak landrat bytomski pisał wyraźnie, że większość braków, gdy chodzi o górników, jest zaspokajana przez robotników z polskiego Śląska, a nie przez Niemców zza dawnej południowej granicy²¹.

Natomiast pojawiły się nowe obawy. Po włączeniu Sudetenlandu w Berlinie zdecydowano, aby również nowy nabytek „obdarzyć” zamówieniami publicznymi, zmniejszyć przydziały bawełny dla śląskiego przemysłu tekstylnego, a „zaoszczędzony” surowiec przeznaczyć na zaopatrzenie przemysłu sudeckiego. Natychmiast wywołało to obawy, że na Śląsku trzeba będzie skrócić czas pracy lub zwalniać robotników²². Uświadomiono sobie też, iż przyłączenie Austrii i Sudetów oznacza podwojenie dotychczasowej produkcji szkła w Rzeszy. Ponieważ nic nie wskazywało na to, że uda się ten produkt upłynnić za granicą, można było się spodziewać negatywnych konsekwencji dla śląskiego przemysłu szklarskiego²³. Wkrótce też, z analogicznej przyczyny, spadek zamówień odnotował śląski przemysł porcelanowy²⁴. Nadzieje, że drewno z drugiej strony Sudetów rozwiąże problem surowca dla gospodarki nadgranicznej, wcale od razu się nie spełniły, gdyż przez jakiś czas na przywóz taki konieczne były specjalne zezwolenia²⁵. Dopiero w grudniu z przyłączonego do Rzeszy Kraiku Hulczyńskiego zaczęto przywozić do powiatu raciborskiego brakujące na pograniczu górnośląskim materiały budowlane²⁶.

Co natomiast prawie natychmiast się pojawiło, to znany nam dobrze z dnia dzisiejszego „prywatny” handel transgraniczny. Ponieważ kupcy Sudetenlandu zostali odcięci od dotychczasowych źródeł zaopatrzenia, tamtejsi Niemcy zaczęli przyjeżdżać na pobliskie tereny dolnośląskie, aby tu robić zakupy. Szczególnie widać było przybyszów z okolic Broumova. Zachwyceni tym byli zwłaszcza kupcy z Wałbrzycha i Mieroszowa, choć nie kryli obawy, jak długo ta hossa potrwa²⁷. Jed-

¹⁹ *Ibidem*, s. 125–129, Landrat lubański do Nadprezydium, 28 XII 1938 r.

²⁰ *Ibidem*, s. 145–152, PRO do Nadprezydium, 17 I 1939 r.

²¹ *Ibidem*, s. 176–177, Landrat bytomski do NPS, 2 I 1939 r.: „Die Zahl der ausländischen Arbeiter ist weiter gestiegen. Nach wie vor stellt das ostoberschlesische Gebiet den weitaus größten Teil dieser Arbeiter, in geringem Umfange traten neu hinzu Volksdeutsche aus dem Olzagebiet und eine Anzahl gelehrten Arbeiter aus dem karwiner Kohlengebiet”.

²² *Ibidem*, s. 13–14, Wehrwirtschaftliche Abteilung do Nadprezydenta, 5 I 1939 r.; *ibidem*, s. 24–28, PRW do Ministra Gospodarki, 7 I 1939 r.; *ibidem*, s. 85–86, Pruski Nadzór Przemysłowy w Świdnicy do PRW, 30 XII 1938 r.

²³ *Ibidem*; zob. też: *ibidem*, s. 137, Landrat powiatu Rothenburg/Oberlausitz do Nadprezydium, 31 XII 1938 r.

²⁴ *Ibidem*, s. 85–86, Pruski Nadzór Przemysłowy w Świdnicy do PRW, 30 XII 1938 r.

²⁵ *Ibidem*, s. 112–117, Landrat jeleniogórski do Nadprezydium, 2 I 1939 r., powoływał się na kłopoty pod tym względem firmy budowlanej z Pieszyc.

²⁶ *Ibidem*, s. 200–202, Landrat raciborski do Nadprezydium, 7 I 1939 r.

²⁷ *Ibidem*, s. 59–61, Landrat wałbrzyski do PRW, 29 XII 1938 r.: „Nachdem die bisherige Grenze gefallen ist, haben sich wie vor dem Weltkriege, weite Kreise der Bevölkerung des angrenzenden Su-

nak z drugiej strony Ślązacy zaczęli z ciekawości wyprawiać się na drugą stronę Sudetów i także robić zakupy, korzystając z faktu, że wiele produktów było tam tańszych (przykładowo tekstylia z włókien naturalnych) lub łatwiej dostępnych, jak mięso²⁸. Również Prezydent Rejencji Opolskiej zaobserwował, że handel detaliczny na Górnym Śląsku, zwłaszcza w dziale „kolonialnym”, wyraźnie zwiększył się po przyłączeniu Sudetów. Jednak nie omieszkął dodać, że równocześnie część Górnoślązaków zaczęła robić zakupy w Sudetenlandzie, gdyż ceny tam były niższe²⁹. Zainteresowanie tego rodzaju handlem wyczuły także przedsiębiorstwa typu Deutsche Post. Utworzone przez nią połączenie z Otmuchowa na południe do Vidnavy i Zulovej przyczyniło się zdaniem landrata grodkowskiego do wyraźnego rozwoju handlu na jego terenie³⁰. O zainteresowaniu tego typu handlem świadczy fakt, że zarówno Deutsche Post, jak Reichsbahn otwały szybko połączenia autobusowe z Raciborza do Opawy i utrzymywały na nich po siedem–osiem kursów dziennie. Paradoksalnie te tanie przewozy pozwoliły wielu kupującym szukać towarów w większych miastach i uderzyły w gospodarkę Kietrza³¹. Pograniczne miasteczka śląskie, takie jak Prudnik czy Nysa, w okresie przed świętami Bożego Narodzenia wyraźnie jednak zyskały na przyjazdach Niemców sudeckich³².

W sumie, jak widać, pierwsze miesiące po włączeniu Austrii i Sudetów do Rzeszy nie przyniosły zasadniczej zmiany w trudnej sytuacji gospodarki śląskiej. Na dopasowanie się do nowych warunków trzeba było czasu. Obok oznak niewątpliwie pozytywnych, można było zauważyć i te negatywne. O tym, jak dalej rozwinęły się wzajemne stosunki, trudno powiedzieć ze względu na zakłócenie normalnego funkcjonowania gospodarki przez wybuch wojny.

detengebietet in Friedland und Waldenburg als Käufer eingefunden [...] Die beteiligte Geschäftswelt im Kreise ist mit diesem Zustande sehr zufrieden und wird sich bemühen müssen, diese Käuferkreis zu halten”.

²⁸ *Ibidem*, s. 76–77, Nadburmistrz Wałbrzycha do PRW, 31 XII 1938 r.

²⁹ *Ibidem*, s. 145–152, PRO do Nadprezydium, 17 I 1939 r.

³⁰ *Ibidem*, s. 187–188, Landrat grodkowski do Nadprezydium, 30 XII 1938 r.

³¹ *Ibidem*, s. 191–192, Landrat głubczycki do Nadprezydium, 30 XII 1938 r.

³² *Ibidem*, s. 196–197, Landrat prudnicki do Nadprezydium, 4 I 1939 r., zob. też *ibidem*, s. 209–211, Nadburmistrz Nysy do PRO, 31 XII 1938 r.